

4. Вінграновський М. С. Вибрані твори: У 3 т.– Т. 1: Поезії.– Т.: Богдан, 2004.– 400 с.
5. Вінграновський М. С. На срібнім березі: Поезії.– К.: Молодь, 1978.– 96 с.
6. Вінграновський М. С. Сто поезій.– К.: Молодь, 1967.– 128 с.
7. Вознесенский А. А. Не будь шестеркой: Собр. соч.– Т. 6.– М.: Вагриус, 2005.– 448 с.
8. Вознесенский А. А. Первый лед: Собр. соч.: В 5-ти т.– Т. 1.– М.: Вагриус, 2000.– 416 с.
9. Вознесенский А. А. 2=1>3 000 000 000: Собр. соч.: В 5-ти т.– Т. 2.– М.: Вагриус, 2001.– 416 с.
10. Ільницький М. Світогляд і талант // Укр. мова і л-ра в шк.– 1980.– № 3.– С. 15–24.
11. Мірчук І. Призначення нації // Основа.– 1993.– № 23 (1).– С. 148–152.
12. Моренець В. Відтворити цілісність світу // Вітчизна.– 1981.– № 5.– С. 167–178.
13. Ольжич О. Націоналістична культура // Незнаному воякові.– К., 1994.– С. 230–232.
14. Рильський М. Ф. Вечірні розмови: Нариси, статті.– К.: Держ. вид-во худ. л-ри, 1964.– 272 с.
15. Талалай Л. Талант щирості // Дивослово.– 1988.– № 10.– С. 58–61.
16. Тимофеев Л. Феномен Вознесенского // Новый мир.– 1989.– № 2.– С. 239–256.

УДК 821.161.2-6(092)

Jarosław Strycharski

KORESPONDENCJA IWANA FRANKI Z POLSKIMI LITERATAMI

*Stajemy wobec olbrzymiego dorobku
człowieka, który sam stworzył epokę w historii
własnego narodu, a pod względem różnorodności i
bogactwa swoich poczynań zajął jedno z
pierwszych miejsc w kulturze narodów
słowiańskich.*

M. Jakóbiec

W artykule „Korespondencja Iwana Franki z polskimi literatami” autor przedstawia wybrane fragmenty bogatej spuścizny epistolarniej „Wielkiego Kamieniarza” świadczące

o przywiązaniu oraz ogromnym zainteresowaniu i sympatii Franka do kultury i literatury polskiej.

In the article entitled 'Iwan Franko's correspondence with Polish writers' the author presents the chosen fragments of the rich epistolary legacy of 'Great Stoneworkers' showing Franko's attachment, great interest and friendliness towards the Polish culture and literature.

Стрихарський Я. Кореспонденція Івана Франка з польськими літераторами. У статті „Кореспонденція І. Франка з польськими письменниками” автор репрезентує певні моменти різноманітного епістолярного жанру великого Каменяря, показуючи його відношення, великий інтерес та дружнє ставлення до польської культури та літератури.

Ключові слова: творчість, психологізм, аспект.

Strykharski J. Ivan Franko's Correspondence With Polish Writers. In the article entitled Ivan Franko's correspondence with Polish writer's the author presents the chosen fragments of the rich epistolary legacy of 'Great Stoneworkers' showing Franko's attachment, great interest and friendliness towards the Polish culture and literature.

Iwan Franko – wybitny pisarz i publicysta zostawił po sobie bogatą spuściznę epistolarną... W swojej korespondencji z przedstawicielami inteligencji polskiej, pisarzami, redaktorami czasopism, z którymi miał możliwość i przyjemność współpracować, wymieniał poglądy na tematy społeczne i literackie, udzielał porad, wspierał autorytetem, omawiał sprawy bieżące. W jego listach odnajdujemy opinie, dotyczące twórczości wybitnych polskich pisarzy.

Jednym z najciekawszych epizodów w kontaktach Franko z Polakami jest korespondencja z Elizą Orzeszkową w latach 1886–1888, o której we *Wstępie*² do książki Iwana Franko wspomina literaturoznawca Mikołaj Kupłowski. Przytacza on list adresowany do pisarza, i jego odpowiedź na niego.

Pisarka polska po zapoznaniu się z niektórymi utworami klasyki ukraińskiej, a także z utworami Franko *Na dni* i *Zachar Berkut*, zainteresowała się ukraińską literaturą, pragnąc nawet wydać antologię utworów pisarzy ukraińskich. Franko był niejako doradcą i przewodnikiem Orzeszkowej w interesującym ją przedmiocie, służył pomocą w przekładach, wysyłał książki i czasopisma.

² Kupłowski M., „Wstęp” // I. Franko „O literaturze polskiej”. – Kraków, 1979,

Listy Franki do Orzeszkowej świadczą o tym, że znał i cenił wysoko jej twórczość.:

*Imię Wasze – pisał w liście z 31 marca 1886 – jako czołowej reprezentantki postępowego i trzeźwego ducha w literaturze polskiej, znane mi jest od dawna. Z prawdziwą rozkoszą czytałem Wasze opowiadania życia Żydów (Eli Makower, Meir Ezofowicz), Waszych Pompalińskich i Wasze cudowne obrazki Z różnych sfer [...] i chociaż daleki jestem od mniemania, że poznałem należycie całość i głębię Waszej spuścizny literackiej, to przecież śmiało mogę powiedzieć, że na horyzoncie współczesnej beletrystyki polskiej Wy jesteście dla mnie gwiazdą pierwszej wielkości*³.

Eliza Orzeszkowa „...trafnie upatrywała we France pisarza powołanego do pogłębiania i rozszerzania elementów filozoficznych i psychologicznych tej literatury”⁴.

*Im więcej czytam – pisała w liście do Franki – tym mocniej czuję dziwną słodycz i poezję tej literatury [ukraińskiej, MK]. Czysta ona jak kryształ, ciepła jak wieczór letni, niespodziewanie oryginalna, do żadnej innej znanej mi niepodobna. Brakuje jej może nieco szerokich przestrzeni myślowych i na jej harfie nie znalazłam jeszcze wszystkich strun ludzkiego uczucia. Otóż czy wiecie, co mi się zdaje? Zdaje mi się, że Wy właśnie, Szanowny Panie, przeznaczeni jesteście do wiania w nią większej sumy filozoficznego pierwiastka, niż go dotąd posiada, i do rozszerzenia jej psychologicznych zakresów. Wnoszę o tym z dwu powieści Waszych: *Boa consstrictor* i *Na dni*, które odznaczają się bardzo filozoficzną i głęboką myślą, i z Waszego *Zachara Berkuta*, w którym skala uczuć i namiętności ludzkich jest szerszą, a szczególnie różnolitszą niż w innych znanych mi powieściach ukraińskich...*⁵.

Również Kupłowski wspominał o korespondencji z A. Małeckim, J. Karłowiczem, A. Kaliną, H. Biegeleisenem, P. Chmielowskim, St. Zdziarskim, Dziarskim. Brücknerem, J. Baudouinem de Courtenay, E. Breiterem, I. Kopernickim, L. Krzywickim oraz wieloma innymi przedstawicielami kultury polskiej, które świadczą o udziale Franki w polskim życiu naukowym.

³ Ibidem, s.18.

⁴ Ibidem, s. 7.

⁵ Ibidem, s. 7.

Byli i tacy, którzy mocno zabiegali o współpracę z ukraińskim pisarzem. Tak było w przypadku Adama Wiślickiego redaktora *Przeglądu Tygodniowego*, z którym Franko współpracował, lecz współpraca ta nie miała charakteru stałego. W archiwum A. Wiślickiego zachowały się trzy listy od Franki z 1884 roku, w których mowa o takich utworach jak: *Boa Constrictor*, *Borysław się śmieje*, *Łukian Kobyłycia*, oraz o rozprawie poświęconej polskim i ukraińskim zagadkom ludowym.

Szanowny Panie!

Ośmielam się przestać Sz[anownemu] Panu dla „Dodatku Miesięcznego” na m[esiąc] maj niewielką rozprawkę o ruskich i polskich zagadkach ludowych. Zresztą jeżeliby rozprawka w tym miesiącu nadrukowaną być nie mogła, to niech leży do dalszych zeszytów. Upraszam Sz[anownego] Pana jedynie o doniesienie mi, czy w ogóle rozprawka moja może być w „Dodatku” umieszczona. Jeżeli tak, to mógłbym z czasem przygotować dla „Dodatku” opracowanie dalszych partyj zagadek ludowych i rozszerzyć ramki porównania na inne narody słowiańskie i niesłowiańskie. Jeżeli zaś rozprawka z jakichkolwiek powodów nie mogłaby być umieszczona, to prosiłbym o odesłanie mi jej przy sposobności na powrót.

Załączając wyrazy głębokiego uszanowania piszę się Sz[anownego] Pana sługą.

Iwan Franko

Lwów d. 5 maja 1884

Ul. Lindego, nr 3

Upraszam jeszcze raz o przysłanie mi tego zeszytu „Dodatku”, gdzie będzie nadrukowany Boa Constrictor.

I. F.⁶

Szanowny Panie!

Nie odpowiadałem dotychczas na uprzejmy list Pański, gdyż chciałem za jednym zachodem postać Sz[anownemu] Panu nową swą pracę dla „Dodatku”, mianowicie monografijkę historyczną o „Łukjanie Kobylicy”, którą dopiero, co skończyłem. Nie znając w ogóle stosunków cenzurowych warsz[awskich] nie wiem, czy i o ile ta monografijka będzie mogła być wydrukowaną. Jeżeliby wcale nie poszła lub jeżeliby cenzura porobiła pewne wykreślenia, natenczas upraszałbym zwrócić mi manuskrypt, chociaż nie mam nic przeciw drukowaniu skróconego tekstu. Chciałbym

⁶ Ibidem, s. 125.

jedynie mieć później cały tekst tak jak jest, bym z niego mógł zrobić tłumaczenie na rusińskiej, gdyż pisałem od razu na czysto po polsku, a robić tę samą robotę drugi raz byłoby mi bardzo uciążliwym. Niech, więc Sz[anowny] Pan będzie łaskaw w jak najkrótszym czasie uwiadomić mię o losach, jakie spotkają „Kobylicę”. Gdyby drukowaniu nic nie stało na przeszkodzie i Sz[anowny] Pan miał też ochotę umieścić „Kobylicę” w nowym „Dodatku”, w takim razie śmiałybym też prosić o zaliczkę w sumie 15-20 rub[li].

Załączam list od p. Daszyńskiego z tem nadmienieniem, że tłumaczenie mego „Na dnie” znajduje się u mnie; skoro tylko będę miał wolniejszy czas, przejrzę je i odeślę Sz[anownemu] Panu. Co się tyczy drugiej części „Boa Constrictor-a” tj. powieści „Borysław się śmieje”, to tutaj p. Daszyński zrobił sobie iluzję, twierdząc, że będzie mógł przystać tłumaczenie we wrześniu, gdyż ja dotychczas jeszcze nie wiem, kiedy będę mógł zasiać do wykończenia tej powieści, mimochodem powiedziawszy, od „Boa Constrictor” co najmniej 3 razy obszerniejszej.

Czy mogę i ze swej strony prosić Sz[anownego] P[ana] o przystanie mi jednego egzemplarza „Dodatku” tych n[ume]rów, gdzie będzie drukowany „Boa Constrictor”, a więc począwszy od wydanego z początkiem września? Jeżeli by to nie możliwym było gratis, to upraszam cenę tych zeszytów policzyć na mój rachunek.

Załączając wyrazy prawdziwego szacunku dla Sz[anownego] Pana zostaje Jego sługą Iwan Franko

Lwów, d. 27 września 1884.

P. S. Jeżeliby „Kobylica” miał być drukowany, natenczas upraszam tak samo jak i artykuł o zagadkach przystać mi go do korekty dla poprawienia osobliwie rusińskich tekstów.⁷

Szczególną wymowę mają listy uczonych tej miary, co J. Baudouinem de Courtenay i A. Brückner, znajdujące się w archiwum I. Franki w Kijowie. Są one dowodem zarówno stosunków towarzyskich, jak i kontaktów naukowych.

Baudouinem de Courtenay do Franki:

6. IV. 1901

Prawdopodobnie, za jakie 6-7 tygodni wyjadę w misji naukowej z ramienia tutejszej Akademii Nauk. Wstąpię oczywiście do Krakowa, a

⁷ Ibidem, s. 127.

także chciałbym wstąpić do Lwowa, gdzie mam nawet pewien interes finansowy do załatwienia. Oczywiście bardzo by mi było miło widzieć się z Kochanym Panem. Czy Pan wyjeżdża na lato? Jeśli tak, to, w jakim mianowicie czasie?

*Żona piękne ukłony łączy. B. d. C*⁸

A. Bruckner do Franki (pocztówka), 14. XI. 1906:

Bardzo dziękuję za taskawą pamięć – natychmiast przerzuciłem kartki, tyle tam dla mnie nowego – napiszę do „Pamiętnika”. Zobaczcie, proszę, Biegeleisena histor. lit. t. IV – jest tam reprodukcja obrazu Norblina (XVIII w) pt. „Szopka Polska” – tytuł może tyle wart co „Jasełka Krosieńskie”, może to tylko marionetkowy teatr, ale, popatrzcie, nie zaszkodzi, skąd tytuł itp. wziął? Kitowicz, simplex servus Dei, nie zmyślał szczegółów obyczajowych (on za głupi na to!), można jemu wierzyć – a Warszawa należała przez całe istnienie Polski do diecezji poznańskiej. Spodziewam się, że otrzymaliście od księgarza moje „Dzieje jęz. polsk.” – przyjmijcie je jako drobną oznakę wdzięczności za liczne i cenne dary Wasze. Do „Zeitschrift f. Volkskunde” obszerniej o Wertepie napiszę.

*Sługa Wasz Al. Br*⁹

List Jana Baudouin de Courtenay (11 luty 1898) do Iwana Franki w związku z pojawieniem się jego głośnej publikacji o Mickiewiczu jako „poecie zdrady”, który wywołał gniew i oburzenie w ówczesnej prasie polskiej, o czym wspomina też Kuplowski.

Ujadanie na Pana nie tylko zwykłych pismaków, ale nawet ludzi poważniejszych oburzyło mnie w wysokim stopniu, gdyż było dowodem nietolerancji i owładnięcia umysłów przez ślepy szowinizm[...]. Ale Pańska charakterystyka twórczości poetyckiej Mickiewicza wydała się i mnie wysoce niesprawiedliwa, jako zastosowanie przysłowia: „Ślusarz zawinił, a kowala powieszono”. Zawinili Badeni i szlachta galicyjska, a za to Mickiewicz dostał od Pana cęgi. Z typowego romantyka, lubującego się w fantastycznych okropnościach, zrobił Pan chronicznego i typowego „zdrajcę” czy tam „poetę zdrady”. Pojmuję zupełnie Pańskie rozgoryczenie... ale trochę zimnej krwi i obiektywnego traktowania wcale

⁸ Ibidem, s. 20.

⁹ Ibidem, s. 20–21.

by nie zaszkodziło. Zwłaszcza Bogu ducha winnego Mickiewicza można było oszczędzić¹⁰.

Odpowiedz I. Franki na ten list:

Co się tyczy sprawy z Mickiewiczem, to godzę się zupełnie z poglądami Sz. Pana, że należałoby tę sprawę wyjaśnić nieco bliżej [...] Sam jeszcze w pierwszym miesiącu po wydrukowaniu mego artykułu w „Zeit” chciałem to uczynić i napisałem artykuł „Polnische Polemik”, gdzie na dwóch ostatnich stronach rękopisu rekapitulowałem myśl przewodnią mego pierwszego artykułu. Artykuł ten posłałem był do redakcji „Zeit”, ta jednak z przyczyn dla mnie niezupełnie jasnych („żeby nie rozmazywać sprawy”) wydrukować go nie chciała i zwróciła mi rękopis. Przysyłałam go Sz. Panu wraz z listem obecnym [...]. Mogłem to wszystko opublikować już dawno, ale przyznam się, po takiej polemice, jakiej doznałem ze strony polskiej, pióro wypada mi z ręki. Wolałem znosić obelgi, niż tłumaczyć się przed takimi sędziami. Obecnie składam te swoje wyjaśnienia w ręce Sz. Pana i niech Sz. Pan zrobi z tym, co uważa za stosowne, lub też poradzi mi, co bym sam miał zrobić¹¹.

Bardzo ciekawym aspektem, jeśli chodzi o Iwana Frankę i jego kontakty z Polakami, jest długoletnia i wielka przyjaźń, jaka łączyła Iwana Frankę z polskim poetą Janem Kasprowiczem, którzy poznali się w redakcji *Kuriera Lwowskiego*. To ciekawy temat, który dogłębnie przeanalizował Mikołaj Kupłowski. Jego publikację na ten temat - *Franko i Kasprowicz*¹² można znaleźć w *Slavia Orientalis* w pełni poświęconej temu wielkiemu ukraińskiemu pisarzowi.

„Porównuje się zwykle Frankę z Kasprowiczem na podstawie całego szeregu podobnych faktów z ich bogatej biografii. Obydwaj, bowiem pochodzili z rodzin chłopskich, obydwaj znali doskonale z własnych gorzkich doświadczeń niedolę ludu wiejskiego pozbawionego własnej ojczyzny, ciemzonego przez zaborcę austriackiego lub pruskiego. Tak Franko i Kasprowicz dzięki nieprzeciętnym zdolnościom wrodzonym potrafili wydostać się z zabitej wsi w świat kulturalnych i politycznych

¹⁰ Ibidem, s. 35.

¹¹ Ibidem, s. 36.

¹² Kupłowski M. „Franko i Kasprowicz „*Slavia Orientalis*”, nr 2, Warszawa, 1974, s. 189–201.

zmagają młodej inteligencji swych narodów i na samym początku swej działalności społecznej i walki o wolność narodu byli więzieni, dostali się „na dno” ludzkiego upokorzenia. Z trudem torowali sobie drogę do samodzielnego życia. Walka o byt była długa i ciężka, w dodatku przebiegała w obcym środowisku. Mimo to wznoszą się obydwaj na szczyty twórczości poetyckiej, kończą przerwane studia uniwersyteckie osiągając najwyższe tytuły naukowe. Nic dziwnego, że analogiczne perypetie życiowe podczas przypadkowego spotkania stają się początkiem ich zbliżenia nie tylko towarzyskiego, ale i twórczego. Mimo iż pochodzili z dwóch różnych i jakże odmiennych pod każdym względem krańców tego samego świata, szybko znaleźli wspólny język na płaszczyźnie idei socjalistycznych, których wyznawcami byli w tym czasie obydwaj”¹³.

[...] Z Iwanem Franko – pisał Kasprowicz – byłem w stosunkach przyjacielskich, kolegowaliśmy się w redakcji „Kuriera Lwowskiego”. Trzymałem do chrztu jego syna Andrzeja, jeździłem z nim na ryby, odwiedziłem jego rodzinną wieś Nahujewicze. Dzięki niemu zaznajomiłem się z poezją ukraińską, szczególnie z Tarasem Szewczenko, którego czytałem w wydaniu Drahomanowa. Napisałem kiedyś w więzieniu wrocławskim wiersz ku czci tego poety. Zdaje się, że wiersz ten, który zresztą zaginął, nie podobał się France, gdyż nigdy mi o nim nie wspomniał.¹⁴

Literaturoznawcy często porównują twórczość tych dwóch pisarzy. We wczesnych utworach Kasprowicza można odnaleźć motywy z twórczości Franki, który bacznie śledził rozwój literacki polskiego poety. Wysoko oceniał jego wczesne utwory przedstawiające życie wsi, nie szczędząc zarówno pochwał jak i słów gorzkiej krytyki.

To tylko niewielka część z korespondencji, jaka została po tym wybitnym pisarzu, który tak wiele wniósł do obu kultur zarówno ukraińskiej, ale i polskiej. Tych kilka listów wystarczy, by stwierdzić, jakim uznaniem i szacunkiem cieszył się wśród Polaków Iwan Franko.

¹³ Ibidem, s. 189.

¹⁴ Ibidem, s. 190.